...ej Rady Naro...

Dziś cena numeru 8 złote

Dziś 6 stron

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr. 131 | Częstochowa, wtorek 4 czerwca 1946 r. | Rok II.

Z zagadnień dnia dzisiejszego

Nie da się zaprzeczyć, że ostatnie dnie były nader brzemienne w wydarzenia. Nie były to co prawda fakty elektryzujące, jednakże na tyle doniosła, że stały się tematem powszechnych rozmów i komentarzy. Pierwszą wiadomością, która zaintrygowała społeczeństwo była lapidarna informacja o wyjeździe do Moskwy delegacji rządu R. P. Nagle, bez żadnego przygotowania opinii. Celu wyjazdu prasa nie podała, była tylko mowa o tym, że między członkami rządu znajdują się m. in. marsz. Żymierski i ministrowie przemysłu i handlu, a więc temat rozmów obszerny i wojskowo-ekonomiczny. — A było to mniejwięcej w parę dni po tym, gdy jedno z mocarstw chciało jednym strzałem ubić dwa zające. Pozbyć się części swojego demobilu i towarów niepotrzebnie zalegających po wojnie magazyny. Pozbyć się po prostu zbytecznego balastu za cenę dobrych procentów i zdobyć prawo mieszania się w suwerenne prawa Polski.

W takich warunkach każdy rząd mający poczucie odpowiedzialności z oferty tego rodzaju nie mógłby skorzystać. Nawet za cenę dolarów, nawet za cenę tak nam potrzebnych lokomotyw i wagonów kolejowych.

I wówczas to udało sie delegatom rządu polskiego otrzymać w Moskwie takie warunki pomocy, że usuwają one daleko w cień, to co nam proponowano skądinąd.

Jakże więc przedstawia się ta pomoc, o której doniosły we właściwym czasie depesze?

Nie da się zaprzeczyć, że pod względem finansowym znajdujemy się w ciężkich warunkach. Złoto nasze zostało zagranicą i niewiadomo, kiedy wróci do kraju. Na cele uzbrojenia naszych oddziałów wojskowych zaciągnięte zostały znaczne pożyczki, które trzeba spłacić. Złoty nie jest zbyt mocną walutą na giełdach światiwych!

Armia nasza krzepnąca w siły potrzebuje nowoczesnego uzbrojenia, bo mimo końca wojny nie wolno nam nigdy zapominać że germańskiej hydrze może znowu kiedyś przy milczącym pobłażaniu Churchillów odrosnąć łeb, który zwróci się przeciw naszym zachodnim rubieżom.

W takich warunkach pomoc, jaką mamy otrzymać ze strony ZSRR nabiera szczególnego znaczenia.

W momencie tworzenia się naszej I Armii na terytorium ZSRR, a później w czasie powstania II Armii już w kraju otrzymaliśmy od Związku Radzieckiego poważną pomoc w postaci uzbrojenia i wyekwipowania. Pomocą tą objęte były zresztą już wcześniej oddziały generała Sikorskiego. Rzecz jasna, że nie mogliśmy tego zrekompensować w czasie przebywania Armii Czerwonej w Polsce. — Aby więc rozpoczynającemu dopiero nowe życie państwu polskiemu nie kłaść kłód pod nogi rząd ZSRR zgodził się na całkowite przekreślenie wzajemnych zobowiązań z lat wojny nie wnikając w to, po czyjej stronie jest większy stan zadłużenia.

To jednak sprawy jeszcze nie wyczerpuje. Nie skończyło się tylko na anulowaniu starych długów. Otrzymaliśmy również najnowocześniejszy sprzęt wojenny, a właściwie dostawać go będziemy tak długo, póki nie będziemy w stanie sami zaspokoić naszych potrzeb w tej dziedzinie.

Każdy nieuprzedzony człowiek jeśli istotnie ma pewną dozę dobrej woli dostrzeże natychmiast ogromną różnicę między pomocą, jakiej nam udziela ZSRR, a tym, co w drodze handlarskich targów moglibyśmy w swoim czasie uzyskać na zachodzie.

Idźmy dalej. Wspomnieliśmy już, że nasze złoto ciągle jeszcze tkwi na zachodzie. Skarb nasz musieliśmy tworzyć z niczego. I chociaż kwestia złota jest problemem bardzo elastycznym, tym niemniej posiadanie go w stosunkach międzynarodowych jest rzeczą konieczną. A wyrewindykowanie naszego złota z zagranicy to rzecz niełatwa. Wiemy jak to nawet w prywatnych stosunkach ludzie łatwo przyzwyczajali się do cudzej własności. Tymczasem ZSRR daje nam prawo do nieograniczonego korzystania z jego własnych zapasów złota. Że po tego rodzaju pożyczce waluta nasza znacznie się wzmocni, — to rzecz jasna. Że posiadanie pewnych rezerw złota ma duże znaczenie dla naszych obrotów handlowych, — to dla każdego zrozumiałe.

I jeszcze jedno. Wiemy dobrze, z jakimi trudnościami przychodzi nam codzień walczyć w dziedzinie aprowizacyjnej. Stale czekamy na dostawy UNRRA, które stanowią zaledwie mały procent naszych potrzeb. Ciągle debatujemy na temat świadczeń rzeczowych, akcji siewnej, zbiorów i t. p. Teraz, po konferencji moskiewskiej możemy spodziewać się takiej pomocy, która problem świadczeń rzeczowych postawi w zupełnie nowym świetle. Jeżeli w ogóle nie uczyni ich bezprzedmiotowymi.

Poza tym w czasie rozmów moskiewskich załatwiono jeszcze jedną sprawę, która dla naszych uszczuplonych dóbr kulturalnych nie jest bez znaczenia. Szybko mianowicie osiągnięto porozumienie w sprawie repatriacji naszych dóbr kulturalnych, które znajdują się na wschód od linii Curzona. Powróci więc do kraju Panorama Racławicka, powrócą sztandary Kościuszkowskie i wiele innych dzieł sztuki, dokoła których koncentrują się uczucia narodu.

To wszystko, że tak powiemy „na użytek wewnętrzny". Ale jest jeszcze jedna, nader doniosła sprawa, która powie całemu światu, że plotki kursujące czasem w „pewnych kołach", jakoby istotne interesy rosyjskiej polityki zagranicznej nie utożsamiały się z naszymi granicami zachodnimi, — nie mają żadnych podstaw realnych. Oświadczenie pokonferencyjne stwierdza stanowczo, że stanowisko Polski i ZSRR wobec niemców jest całkowicie zgodne i polityka ZSRR na konferencji pokojowej pójdzie po linii jak największych korzyści dla Polski i nietykalności naszych granic zachodnich.

Tak tedy rozwiały się jeszcze jedne złudzenia, pokutujące na temat „prawdziwej racji stanu Związku Radzieckiego".

W świetle tych wszystkich faktów odbywających się obecnie w Warszawie kongres przyjaźni polsko-radzieckiej nabiera zupełnie specyficznego oświetlenia.

Umowa moskiewska była jeszcze jednym dowodem, gdzie Polska liczyć może na prawdziwą pomoc. W obecnej konstelacji politycznej, gdy dzięki pomocy ZSRR odzyskaliśmy Śląsk, Pomorze, Warmię i Mazury zdać musimy sobie z jednej rzeczy sprawę, że niebezpieczeństwo może zagrażać nam tylko z zachodu, zadaniem więc naszym jest kontynuowanie dzieła, które rozpoczął gen. Sikorski: zwalczyć nawarstwione uprzedzenia i opory, — wprowadzić współżycie i sąsiedztwo na drogę wzajemnego porozumienia, współpracy i przyjaźni, która nie będzie frazesem, ale realną potęgą, mającą istotne znaczenie w utrzymaniu pokoju europejskiego i światowego.

Jednakże porozumienie gospodarcze, militarne i objektywne warunki pomyślności i korzyści politycznych nie wyczerpują całości zagadnienia. Przyjaźń musi być głębsza, oparta również na współpracy kulturalnej. Do tego zmierza także m. in. obecny kongres, który ma wytworzyć atmosferę wzajemnego poznania się, wzajemnego zainteresowania kulturalnego i pogłębienia wspólnych dążeń obu narodów, które wspólnie walczyły z tym samym wrogiem i obecnie wspólnie chcą ugruntować pokój w imię wspólnych interesów. (p)

Uchwała Komisji Rady Bezpieczeństwa

Franco zagraża pokojowi

LONDYN (BBC). — W dniu wczorajszym zakończyła w Nowym Jorku swe obrady Podkomisja Rady Bezpieczeństwa dla sprawy Hiszpanii. Komisja ogłosiła niezwykle znamienny protokół. W protokóle tym Komisja stwierdza, że aczkolwiek reżim gen. Franco w tej chwili nie stanowi bezpośredniego niebezpieczeństwa dla pokoju, co w konsekwencji mogłoby spowodować gwałtowne wystąpienia z zewnątrz, to jednak **rządy generała Franco są potencjalnym zagrożeniem pokoju światowego.**



Reżim generała Franco ma charakter typowo faszystowski, utrzymuje siły zbrojne znacznie większe, niż to jest potrzebne w warunkach pokojowych, które właściwie służą tylko do gnębienia opozycji w kraju, co jest istotą wszystkich dyktatur wojskowych.

Potencjalne niebezpieczeństwo leży już chociażby w tym fakcie, że istnieją tam dwa rządy hiszpańskie, wskutek czego w Hiszpanii może wybuchnąć wojna domowa, która w dalszych swych skutkach doprowadzić może do interwencji z zewnątrz.

Dlatego Komisja Rady Bezp. zaleca, by w wypadku nieustąpienia generała Franco Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych wezwało wszystkich swych członków do bezzwłocznego zerwania stosunków dyplomatycznych i gospodarczych z rządem dyktatorskim generała Franco.

Do Organizacji Narodów Zjednoczonych przyjęty będzie tylko ten rząd hiszpański, który wyjdzie z wolnych wyborów.

Protokółu Komisji nie podpisali delegaci Brazylii i Polski, wychodząc z założenia, że duch Karty Narodów Zjednoczonych obejmuje zarówno bezpośrednie jak i potencjalne zagrożenie pokoju, wobec czego Narody Zjednoczone winny bezpośrednio ingerować w sprawy Hiszpanii.

Następne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa odbędzie się w nadchodzący czwartek.

Antonescu zawisł na szubienicy

LONDYN. — Agencja Reutera donosi z Bukaresztu, że **w sobotę wieczorem powieszony został słynny kolaboracjonista rumuński, szef faszystowskiego rządu, współpracującego z niemcami, zdrajca własnego narodu, osławiony marszałek Antonescu. Wraz z nim powieszony został brat jego, wicepremier rządu rumuńskiego w czasie wojny, Michał Antonescu.**

Tego samego dnia powieszonych zostało dwóch innych zdrajców narodu rumuńskiego, generał Bazilu — szef żandarmerii w czasie wojny i gubernator Ukrainy Aleksianu.

Egzekucja Jana Antonescu, Michała Antonescu, Vasiliu i Aleksianu, odbyła się dnia 1 czerwca b. r. o godz. 6-ej po południu w Jilavie.

Zwycięstwo komunistów i socjalistów
w wyborach we Francji

RZYM. — Po raz pierwszy od 25 lat odbył ysię w niedzielę, dnia 2 czerwca b. r., wolne wybory do parlamentu. Uprawnionych do głosowania jest 27 milionów obywateli, którzy mają zadecydować o ustroju państwowym Włoch, wybrać Zgromadzenie Konstytucyjne i odpowiedzieć na pytania referendum ludowego.

Wyniki wyborów znane będą dopiero ostatecznie po 14 dniach, rezultaty referendum już w nadchodzącą środę.

PARYŻ. — W niedzielę, dn. 2 czerwca odbywały się na terenie całej Francji i w koloniach wybory do Tymczasowego Zgromadzenia Narodowego.

Uprawnionych jest do głosowania 26 milionów wyborców, którzy poprzez 5 partyj politycznych wyłonili 3 tysiące kandydatów.

PARYŻ, 3. 6. — W dniu wczorajszym we Francji i francuskich posiadłościach zamorskich odbyły się wybory do nowego zgromadzenia konstytucyjnego, które w terminie prekluzyjnym 7-miu miesięcy ma opracować projekt konstytucji do przedstawienia narodowi. Obywatele francuscy dadzą wyraz swym poglądom na nowy projekt w referendum ludowym.

Nowe zgromadzenie konstytucyjne będzie liczyć 586 deputowanych, z czego 522 będzie posiadała Francja centralna a 64 francuskie posiadłości zamorskie.

Frekwencja wyborców w Paryżu mimo niepogody była b. znaczna. Głosowanie rozpoczęło się o godz. 8-ej rano i trwało bez przerwy do godz. 20-ej.

W okręgu paryskim zwycięstwo przypadło w udziale komunistom. Wybrany tam został wicepremier Maurice Thorez. B. premier Daladier, który w poprzednich wyborach przepadł, obecnie wejdzie do parlamentu.

LONDYN (BBC), 3. 6. — Dziś rano ogłoszone zostały prowizoryczne wyniki wyborów do zgromadzenia konstytucyjnego we Francji metropolitalnej. Przedstawiają się one następująco:

partia postępowych katolików MRP — 158 mandatów,
komuniści i stronnictwa afiliowane — 146 mandatów,
socjaliści — 115 mandatów,
republikańska partia wolności — 62 mand.
radykali — 38 mandatów,
inne stronnictwa — 3 mandaty.

Cyfry te ulegną jeszcze zmianom, gdy wiadome będą wyniki wyborów we francuskich koloniach.

W Paryżu i okręgu Sekwany zwyciężyli komuniści, zdobywając 26 mandatów, następnie MRP z 12 mandatami i socjaliści z 11 mandatami.

10 ministrów obecnego gabinetu zostało wybranych, wśród nich premier Gouin (socjalista), wicepremier Thorez (komunista) i minister spraw zagranicznych Bidault (MRP). Z b. premierów zostali wybrani Daladier i Herriot.

Frekwencja i zainteresowanie wyborami w Paryżu były bardzo znaczne, zwłaszcza po południu, gdy ustał ulewny deszcz, padający przez rano i przed południem. Na ulicach Paryża gromadziły się wielkie tłumy, czekając na wynik wyborów. Członkowie partyj zebrali się przed lokalami partyjnymi, manifestując na cześć swoich kandydatów. Żadnych wypadków nie zanotowano. Wybory w całym kraju odbyły się spokojnie.

—o—

Gottwald tworzy rząd w Czechosłowacji

PRAGA (Ant. wł.). — **Prezydent republiki Czechosłowackiej dr. Edward Benesz powierzył w dniu wczorajszym misję tworzenia nowego rządu d-rowi Gottwaldowi, przywódcy najsilniejszej obecnie partii w Czechosłowacji — partii komunistycznej.**

Referendum--to gwarancja pokoju i dobrobytu Narodu Polskiego

Opole — miasto, którym ma się opiekować Częstochowa

Wiosna. Opole nurza się w bujnej zieleni. Całe połacie miasta o czystych, szerokich, wyasfaltowanych ulicach, wysadzonych drzewami to jakby aleje jakiegoś wielkiego parku. Sędziwe lipy, rozłożyste kasztany, akacje dawno przerosły wzniesione ręką ludzką budowle i wybujały ponad dachy.

Nad brzegami przepływającej przez miasto Odry i połączonego z nią kanału starodrzew ten, podszyty różową krezą kwitnących głogów tworzy malownicze grupy i pejzaże godne pędzla najprzedniejszego mistrza palety. Smugi słodkiej, upajającej woni kwitnących akacji snują się ulicami na podobieństwo kadzidelnych dymów. Kwitną obficie kasztany, zaczynają już zakwitać lipy, które jak zawsze nie chcą, choć powinny, kwitnąć w lipcu.

Krążąc tymi czyściutkimi umajonymi ulicami — alejami można by zapomnieć zupełnie, że rok temu srożyła się tutaj wojna, niszczycielska, okrutna masakra. Ale baczniejsze spojrzenie w głąb wybujałych dziko krzewów ogrodowych, odgradzających domy od ulicy, ukazuje poza tą uroczystą dekoracją sterczące szkielety ograbionych, popalonych bezpotrzebnie budynków, — barbarzyńskie dzieło różnorakich „szabrowników“. Mało który dom ocalał. Większość stała się pastwą niszczących płomieni. Przyroda niepowściągana w swym rozroście ręką ogrodnika przysłoniła te ziejące ruiny i zgliszcza jakby je chciała ukryć, schować, by nie szpeciły wiosennego widoku.

Przed wojną dużo się u nas mówiło i pisało o potrzebie, a nawet konieczności zakładania po miastach zieleńców oraz uwzględnieniu dla nich miejsca w planach budowy miast i dzielnic nowoczesnych. Chodziło nie tylko o estetyczną stronę upiększenia miasta. Ma ono, jak wiadomo, również swoje zdrowotne i psychologiczne aspekty. Rośliny wdychają kwas węglowy, który my wydychamy jako produkt utleniania czyli powolnego spalania się organizmu. Oczyszczają w ten sposób powietrze, którym oddychamy. A poza tym widok t. zw. barw zimnych jak zielona i niebieska działa na nasze nerwy kojąco, w przeciwieństwie do t. zw. barw gorących, jak żółta i czerwona, których widok podnieca nasz system nerwowy. Ta właściwość barw „zimnych“ i „gorących“ ma dzisiaj duże zastosowanie w nowoczesnych sanatoriach gdzie chorych w zależności od stanu ich nerwów rozlokowuje się w salach i separatkach o ścianach pomalowanych bądź na zielono lub niebiesko bądź też na czerwono i żółto. W miastach obfitość zieleni w połączeniu z błękitem nieba odgrywa taką samą rolę środka kojącego podrażnione ustawicznie nerwy.

Opole od dawien dawna żywiło kult zieleni, świadczy o tym chociażby wiekowość drzew wyciągniętych majestatycznym dwuszeregiem wzdłuż najpiękniejszych ulic miasta.

Wyjątek pod tym względem stanowi śródmieście, poharatane teraz bombami, spustoszone i spalone na podobieństwo Warszawy. Tu nie ma już tyle zieleni, jest za to inna, krzepiąca ducha atrakcja: odbudowa. Już dojeżdżając do dworca kolejowego w Opolu, widać z daleka wzniesione świeżo rusztowania dachów na budynkach dworcowych. Widać również kobiety zatrudnione oczyszczaniem torów kolejowych z traw i chwastów rozplenionych tu w czasie wojny. A tuż koło dworca, w śródmieściu, napotyka się to wóz z cegłą, pochodzącą z rozbiórki rozwalonych domów, to robotników uprzątających gruzy, lub remontujących pośpiesznie parter w spalonym domu pod przyszłe sklepy.

Opole raźno dźwiga się z ruiny i powojennego bezładu. Tempo odbudowy wzrasta, kto wie, czy nie szybciej niż w Warszawie? Wszędzie zaprowadza się ład i porządek. Wielki Plac Armii Czerwonej oczyszczono już z rozpanoszonego tam do niedawna handlu szabrowniczego, spychając go na boczne uliczki. Szabru już prawie nie widać. Może jeszcze trochę szkła i porcelany, może kilkanaście par obuwia. Jest za to sporo warzyw, wiktuałów, no i stolików do gry w kości „Warszawa — Poznań“, dokoła których tłoczą się żądne emocji grupki grających i kibiców.

We dnie ożywiony ruch pieszy na ulicach. Ruch kołowy natomiast jeszcze w uśpieniu. Rowery, niekiedy motocykle, niekiedy jakiś urzędowy samochód lub ciężarówka wojskowa — oto wszystko. Za niemców były tutaj autobusy miejskie, teraz żadnych środków lokomocji. Chcąc nie chcąc, trzeba wędrować pieszo, choćby z krańca na kraniec tego rozległego miasta.

Wieczorem ruch na ulicach miasa słabnie; nie ustaje jednak całkowicie. Wracając z teatru o pół do jedenastej spotykamy jeszcze na naszej drodze zapóźnionych przechodniów. Tu i ówdzie płoną latarnie elektryczne, ale całe miasto dotąd nie posiada wystarczającego oświetlenia.

Mówią jednak, że i w nocy można już chodzić bezpiecznie. Napady i grabieże zdarzają się bardzo rzadko. To też Opolanie wieczorami chadzają tłumnie do kin i teatru.

Ten teatr w Opolu, trzeba mu to przyznać stoi na wysokości zadania. Pomieszczony w starej, nadającej się raczej na podrzędniejsze kino, niskiej drewnianej sali, robi wszystko, aby być jednak teatrem. Pod prawdziwie wielki teatr niemcy wybudowali solidne fundamenty i trzeba tylko wnieść na tych fundamentach odpowiedni gmach teatru, na co muszą znaleźć się odpowiednie fundusze. Na razie teatr korzysta z drewnianej, zresztą dość pokaźnej sali. Dyrekcja w osobie ob. Staśka uczyniła wszystko, ażeby nadać tej skromnej sali wygląd prawdziwego teatru. Bo przecież wszystko zależy nie od komfortu widowni, lecz od wyglądu sceny. Ta niezbyt wielka scena daje widzowi wszelkie rozkosze teatru. Teraz grają znaną sztukę Sazdowa „Madame Sans — Gene“ w przekładzie K. Ehrenberga w reżyserii W. Ścibora i Zdanowicza, który obchodził swój jubileusz na scenie teatru częstochowskiego.

Ścibor gra w tej sztuce rolę Napoleona (świetnie ucharakteryzowany). W ogóle sztuka na poziomie nie wyłączając rekwizytów teatralnych i kostiumów z epoki napoleońskiej. Wychodzi się z teatru pod wrażeniem... teatru. Dobrze to świadczy o dyrekcji i zespole. W każdym razie trzeba przyznać, że teatr w Opolu stanął na wysokości zadania, o czym świadczy nabita po brzegi sala.

Gorzej jest na innych odcinkach kultury. Wielką bolączką Opola jest brak książek i podręczników szkolnych. Istnieje wprawdzie kilka wypożyczalni książek, nie grzeszą one jednak doborem i wyborem lektury. Drą za to niemiłosiernie, więc przeciętny obywatel Opola nie może sobie na taki „luksus“ pozwolić. Biblioteka Miejska posiada wprawdzie 600 tysięcy książek, ale... niemieckich. I tu otwiera się wielkie i wdzięczne pole do działania dla Częstochowy. Częstochowa objęła niejako pewien protektorat nad Opolem, wysyłając tam pierwszą pionierską kadrę nauczycieli. Kadra ta stanęła do pracy i nie ustaje w niej mimo trudności. Ale potrzeba im książek, potrzeba podręczników. Dzieci to nie studenci, którzy mogą notować wykłady. A nauczyciel też musi zajrzeć do podręcznika. Częstochowa powinna koniecznie zaopiekować się pod tym względem Opolem i prowadzić dalej dzieło szerzenia tam kultury polskiej.

Dr. L. Andre.

POLITYKA BRYTYJSKA A PALESTYNA

MOSKWA. — „Izwiestia“ krytykują ostro politykę Wielkiej Brytanii w stosunku do Palestyny. Autor ostatniego artykułu na ten temat Majew oskarża Wielką Brytanię o **umyślne prowokowanie wrogich nastrojów pomiędzy Arabami i Żydami w Palestynie,** a to w celu utrzymania swego mandatu nad tym krajem oraz zatrzymania tam swoich wojsk.

Palestyna i Transjordania są zapleczem Wielkiej Brytanii, zapewniającym jej przewagę na Środkowym Wschodzie. **Zagadnienie palestyńskie posiada wielkie znaczenie w świetle obecnych rokowań traktatowych angielsko-egipskich.** Te rokowania — zdaniem Majewa — to **nowa maska, pod którą ukrywa się stary angielski „Drang nach Osten“.**

Polacy na Zaolziu
głosowali na listę komunistyczną

CIESZYN ZACHODNI (ZAP). — Pierwsze powojenne wybory parlamentarne zastały ludność polską na Zaolziu w trudnej sytuacji. Polacy zaolziańscy, pozbawieni możliwości posiadania własnych organizacyj politycznych, nie mieli — jak się to działo przed wojną — własnych, polskich list wyborczych. Zmuszeni więc byli wybierać pomiędzy listami czeskimi, albo oddać białe kartki.

Przed samymi wyborami na łamach „Głosu Ludu“, wydawanego w Cieszynie Zachodnim przez komunistyczną partię Czechosłowacji, ogłoszono odezwę do ludności polskiej. Odezwa ta, wydana też w formie ulotki, która nosiła napis „Przedstawiciele ludności polskiej w Czechosłowacji“, wzywała Polaków do głosowania na listę komunistyczną. Odezwa ta głosiła m. in.

„Jedynie na liście komunistycznej są kandydaci, którzy przyznają się do narodowości polskiej.

„Przedstawiciele i prasa komunistyczna nie występują i nie prowadzą antysłowiańskiej nagonki przeciw Polakom w Czechosłowacji tak, jak to czynią przedstawiciele i organa prasowe innych stronnictw czeskich.“

Odezwa kończy się słowami: „Oddając głosy na listę Nr. 1, stajemy tym samym w obronie polskiej szkoły, polskich nabożeństw i polskiego stanu posiadania w Czechosłowacji.“

Nie ulega kwestii, że odezwa ta wywarła poważny wpływ na ogół ludności polskiej za Olzą i zaważyła na jej decyzji wyborczej. Tym też tłumaczy się w znacznym stopniu stosunkowo niewielka ilość białych kartek, których jednak na Zaolziu oddano bez porównania więcej, niż w Czechach i Morawach, gdzie kartki takie stanowią zaledwie 0,32 proc. głosów. Z pewnością jednak znaczna większość ludności polskiej głosowała zgodnie z wezwaniem odezwy. Temu też przypisać należy fakt, że na Zaolziu stronnictwa osławione wystąpieniami szowinistycznymi przeciw ludności polskiej: narodowi socjaliści Benesza oraz klerykalna „partia ludowa“ osiągnęły znacznie gorsze wyniki, niż w Czechach i na Morawach.

2 miliony ton węgla
wydobyto w dwóch dekadach maja

KATOWICE (ZAP). — Wobec znacznej ilości świąt, pierwsze dwie dekady maja liczyły tylko 14 dni roboczych. **W czasie tym wydobyto w naszych kopalniach 2 miliony 280 tys. 170 ton węgla.** Najlepszą wydajnością pracy wykazało się Zjednoczenie Chorzowskie (1.229 ton na dniówkę robotnika), **jeśli zaś chodzi o wykonanie planu produkcyjnego, najlepszy wynik osiągnęło Zjednoczenie Rybnickie (116,1 proc. planu).** Średnie wydobycie dzienne w okresie sprawozdawczym wyniosło 162.870 ton. Jest to nieco mniej, niż w pierwszej dekadzie maja, kiedy wydobyto przeciętnie przeszło 166 tys. ton dziennie, pamiętać jednak trzeba, że był to wynik rekordowy, przewyższający znacznie osiągnięcia minionych miesięcy.

POŁÓW RYB W KWIETNIU

GDAŃSK (PAP). — Na całym polskim wybrzeżu złowiono w kwietniu ogółem 1.638.550 kg ryb, wartości 49.442.964 zł, co w porównaniu z poprzednim miesiącem stanowi wzrost połowu ryb o 523.618 kg, wartości 13.906.224 zł.

DOSTAWY USA DLA EUROPY NADAL ZAGROŻONE

NOWY JORK. — Siedem amerykańskich związków zawodowych pracowników transportu morskiego, obejmujące marynarzy oraz pracowników i robotników portowych i okrętowych, przygotowuje strajk na dzień 15 czerwca b. r. O ile strajk ten dojdzie do skutku, żadne statki z ładunkiem nie będą mogły wypłynąć z portów amerykańskich.

NOWY JORK. — Wczoraj o północy wybuchł strajk 75.000 pensylwańskich górników w kopalniach antracytu. Górnicy pensylwańscy domagają się takiej samej podwyżki, jaką otrzymali górnicy węglowi.

Gouin odpowiada „Times'owi”

LONDYN (BBC). — Premier francuski Feliks Gouin udzielił wywiadu korespondentowi londyńskiego „Timesa“. W wywiadzie premier dał wyraz swoim poglądom na możliwości przymierza obronnego Francja — Wielka Brytania oraz na stanowisko Francji w sprawie przyszłości Niemiec.

Przymierze obronne pomiędzy Francją a Wielką Brytanią w dodatku do istniejących już traktatów międzynarodowych, a zwłaszcza najważniejszego z nich bo decydującego o powstaniu ONZ, byłoby cennym narzędziem pokoju i równowagi politycznej świata. Ale **w obecnej chwili polityka angielska i polityka francuska różnią się zbyt znacznie, aby przymierze mogło zostać zawarte.**

Na zapytanie korespondenta czy dla politycznej jedności Niemiec nie ma miejsca w porządku powojennego świata, Gouin odpowiedział, że jako socjalista nie jest zwolennikiem rozbijania państw i zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie tkwi w takich faktach, że wystarczy wymienić np. rozbiory Polski wraz z całym złem, jakie było ich skutkiem, ale uważa, że dla dobra całego świata cywilizowanego **należy sparaliżować niemiecką możność wyrządzania krzywd.**

Gouin nie domaga się żadnych drastycznych form kontroli czy to wojskowej czy też politycznej lub gospodarczej nad niemcami. **Gouin domaga się jedynie okupacji Zagłębia Saary i Nadrenii** — punktów wypadowych agresji niemieckiej.

Premier francuski ubolewa, że obecne **podejście do sprawy pokoju zeszło na manowce.** Zasadniczą sprawą dla tego podejścia jest sprawa Niemiec, która powinna być traktowana jako część ogólnego układu międzynarodowego.

ZERWANIE PERTRAKTACYJ FRANCJA — SYJAM

PARYŻ (PAP). — Agencja France Presse donosi z Sajgonu, iż pertraktacje między władzami francuskimi i delegacją syjamską w sprawie granicy między Syjamem a Indochinami i zagadnienia mniejszości narodowych zostały zerwane. Projekt kompromisowy, wniesiony przez delegację syjamską, został przekazany do Paryża dla dalszego rozpatrzenia.

USTĄPIENIE STETTINIUSA ZE STANOWISKA DELEGATA STANÓW ZJEDN. DO ONZ

NOWY JORK (PAP). — Radio nowojorskie podało w niedzielę do wiadomości że Edward Stettinius zrezygnował ze stanowiska przedstawiciela Stanów Zjednoczonych ONZ.

PSL-OWSKI PREZYDENT OPOLA OTRZYMAŁ VOTUM NIEUFNOŚCI

OPOLE (SAP). — Miejska Rada Narodowa w wyniku dyskusji nad sprawozdaniem prezydium miasta Opola z prac za ub. rok budżetowy, wyraziła votum nieufności prezydentowi miasta. Wniosek wyrażający votum nieufności przeszedł po krótkiej dyskusji większością głosów radnych wszystkich partyj przeciwko klubowi PSL.

Szczególnie ostrej krytyce poddane zostały rezultaty gospodarki finansowej zarządu miasta.

NADUŻYCIA PRZY ROZDZIALE UNRRY

WROCŁAW (ZAP). — Przed sądem doraźnym odbyła się tu sprawa sądowa przeciwko b. naczelnikowi Woj. Wydz. Opieki Społecznej, dr Zbigniewowi Fijałkowskiemu i 5-ciu jego urzędnikom, oskarżonym o dokonywanie nadużyć w związku z rozdziałem UNRRA. Na mocy wyroku dr Zb. Fijałkowski skazany został na 5 lat więzienia, jeden z innych oskarżonych na 1 rok z zawieszeniem, pozostali zaś zostali uniewinnieni.

Zatrute strzały

Pechowy dzień

Czasem zdarzy się taki paskudnie pechowy dzień, jak mnie wczoraj. Już rano wiedziałem, że dzień będzie niepomyślny. Wstałem mianowicie prawą nogą z łóżka, a jako mańkut nożny — zawsze wstaję lewą. Markotny poszedłem do łazienki, żeby się wykąpać. Odkręciłem kurek. Pociekły trzy krople wody. Ani kropli więcej. Widocznie gdzieś w pobliżu pękła rura i dlatego wody nie było.

Zły i nieumyty wyszedłem na miasto. Wstąpiłem do baru, żeby zjeść śniadanie. Zjadłem, popiłem piwem i wołam:

— Płacić!

Podchodzi kelner. Podaję mu 500-złotówkę — cały mój majątek. Kelner wziął ją, obejrzał pod światło i powiedział:

— Ten banknot jest fałszywy.

— W samej rzeczy?

— Nie, raczej tu w rogu. Niech pan spojrzy, jaki zamazany rysunek.

— Innych pieniędzy nie mam — powiedziałem — dam panu na zastaw zegarek.

Dałem mu zegarek. Kelner przyłożył go do ucha i oświadczył:

— Nie idzie...

— Pewnie nie nakręcony.

Zacząłem go nakręcać, ale ani drgnął. Więc stuknąłem nim kilkakrotnie o stół, potrząsnąłem, jak lekarstwem przed użyciem — bez skutku.

— Więc co będzie? — spytałem kelnera.

— Jeśli nawet nie idzie, to i tak ma swoją wartość.

— Może ma, może i nie ma. Nie znam się na zegarkach — odparł kelner. — Niech pan zostawi swój kapelusz. Porządna marka i przedwojenny.

Wręczyłem mu kapelusz i z gołą głową wyszedłem na śnieżycę. Byłem w fatalnym humorze, ale pocieszałem się myślą, że od Kłapcińskiego pożyczę dzisiaj dziesięć tysiączków. Kłapcińskiego, bogatego kupca, spotkałem kilka dni temu i wprost narzucał mi się z pożyczką. Poszedłem tedy do Kłapcińskiego.

Dzwonię, otwiera sam Kłapciński. Uśmiechnięty, miły, życzliwy. „Dobra jest!“ — myślę sobie. Zaprasza mnie do salonu. Ładne meble, sporo obrazów.

— Niezłe obrazki, co? — powiada z dumą.

— Wspaniałe! Tylko ta baba na tym, o, tu portrecie ma paskudną gębę!

Kłapciński spochmurniał.

— To moja matka — powiedział.

— Ach — wykrzyknąłem, żeby ratować sytuację — mamusia? Mamusia pana na pewno jest urocza staruszką, tylko jakiś idiota ją malował!

— Ja malowałem ten portret — oświadczył ponuro gospodarz.

Zbladłem. W tym momencie w przyległym pokoju rozległy się dźwięki fortepianu.

— Ach, jakaż cudna muzyka! — zawołałem — To pewnie córeczka pana dobrodzieja gra na fortepianie?

— Nie, to służąca czyści klawisze! — odparł opryskliwie Kłapciński.

Oczywiście nastrój diabli wzięli i o wspominaniu o pożyczce nie było mowy. Wściekły wróciłem do domu. Przed drzwiami ujrzałem olbrzymią kałużę. Otworzyłem drzwi. Lunęła na mnie istna powódź: widocznie już dawno naprawiono rurę wodociągową, a ja zapomniałem zakręcić kurka w łazience!

Do północy zbierałem wodę wiaderkiem, a potem suszyłem podłogi ścierkami. Śmiertelnie zmęczony położyłem się o północy spać. Kładąc się do łóżka, westchnąłem z ulgą:

— Jak to dobrze, że skończył się wreszcie ten pechowy dzień!!

B. Brzeziński.

Po roku pracy i wysiłku

Z plenarnego posiedzenia Powiatowej Rady Narodowej

(j) W dniach 17 i 18 maja odbyło się plenarne posiedzenie Pow. Rady Narodowej, przy udziale 42-ch radnych.

Obrady zagaił ob. Rękas Stefan, przewodniczący Pow. Rady Nar., podkreślając intensywność prac w minionym okresie sprawozdawczym od 20 lutego 1946 r.

Po odczytaniu protokółu z poprzedniego posiedzenia i zatwierdzeniu go przez plenum, na ręce przewodniczącego złożyli ślubowanie dwaj nowowprowadzeni członkowie Rady — ob. Szczepanek Jan i ob. Szwedowski Jan.

Szczególny nacisk położony był w ubiegłym okresie sprawozdawczym na kontrolę społeczną. Przewodniczący Komisji Kontroli Społecznej przy Pow. Radzie Nar. ob. Hadrian złożył szczegółowe sprawozdanie, z którego wynika, że w czasie przeprowadzanej kontroli podreferatu mleczarskiego w Starostwie Pow. wykryto nadużycia w związku z rozdziałem nafty oraz zastrzeżenia budziła praca referatu młynarskiego, w obydwóch wypadkach sprawę skierowano do prokuratora. Nadto przeprowadzono szereg kontroli w poszczególnych instytucjach i o spostrzeżonych usterkach i niedociągnięciach powiadomiono odpowiednie władze.

Szczegółowe i dokładnie opracowane, obrazujące całokształt prac sprawozdanie Wydziału Powiatowego, złożył starosta powiatowy ob. Józef Kaźmierczak.

Zniszczenia wojenne

Okres sprawozdawczy był o specyficznych warunkach, spowodowanych działaniami wojennymi. Wojna skończyła się rok temu. Wydawało się, że równocześnie z zakończeniem działań wojennych powinien zapanować spokój, normalny rozwój życia gospodarczego i dobrobyt. Niestety tak jeszcze nie jest. Bezprzykładne zniszczenia, brak narzędzi pracy, koni i inwentarza, zubożenie ludności i destrukcyjna robota reakcji nie pozwoliły na wykonanie zakreślonego w lutym 1946 r. planu.

Wymierzone podatki miały przynieść razem 3.490.208 zł, realne zaś wpływy wyniosły tylko 1.217,521 zł. Jak z tego wynika, wpływy w stosunku do wymiaru wyniosły zaledwie niecałe 30 proc. Nic więc dziwnego, że preliminowane wydatki musiały ulec ograniczeniu, często ze szkodą dla najistotniejszych potrzeb. Pomimo piętrzących się trudności zrobiono jednak dużo w stosunkowo krótkim okresie czasu.

Drogi i mosty

Na drogach państwowych wykonano ręcznego remontu na przestrzeni 90 km. Zażwirowano jezdni 252.000 m. Odbudowano dwa mosty o świetle 19 m i trzy mosty o świetle 37 m. Dostarczono kamienia 3.150 m. Zwieziono żwiru 1.350 m. Przetłuczono kamienia 1.650 m. Oczyszczono i pogłębiono rowów przydrożnych 35.000 m. b. Splantowano i wyrównano poboczy 33.000 m b. — Drogi wojewódzkie: Ręczny remont wykonano na przestrzeni 10 km. Zażwirowano 38.000 m. Dostarczono kamienia 280 m, żwiru 310 m. Oczyszczono i pogłębiono rowów 7.000 m b. Splantowano poboczy 5.000 m b. Drogi powiatowe: Remont został wykonany na przestrzeni 135 km. Zażwirowano 480.000 m. Dostarczono kamienia 1.680 m, żwiru 2,650 m. Przetłuczono kamienia 820 m. Oczyszczono i pogłębiono rowów 55.000 m b. Splantowano i wykonano poboczy — 44.000 m b. Wyremontowano 8 mostów o świetle 50 m. Drogi gminne: Wykonano robót ziemnych 600 m b. Zażwirowano jezdni 24.000 m. Odbudowano 8 mostów o świetle od 24 do 18 m. Przeprowadzenie na większą skalę remontów i budowy dróg gminnych uzależnione jest od dostarczenia odpowiedniej ilości podwód i odbycia szarwarków.

Troska o zdrowie obywateli

W okresie sprawozdawczym Wydział Powiatowy prowadził 3 szpitale, a mianowicie: w Kłobucku, Krzepicach i Olsztynie.

Szpital w Kłobucku z powodu zbyt małej frekwencji chorych (3—4) dziennie, musiał być z dniem 1 kwietnia b. r. zlikwidowany, gdyż dalsze jego istnienie pociągałoby dopłatę w kwocie około 150.000 rocznie. Najlepiej rozwija się szpital w. Krzepicach. — Czynne są oddziały: wewnętrzny, chirurgiczno-ginekologiczny i zakaźny. Szpital wyposażony jest we wszystkie pomoce i aparaty, cieszy się zaufaniem społeczeństwa, korzysta z niego coraz większa ilość chorych, zachodzi konieczność rozbudowy tego szpitala, przy czym poczynione zostały w tym kierunku odpowiednie kroki.

Szpital w Olsztynie niczym nie ustępuje a nawet lepiej się prezentuje, jak szpitale częstochowskie. Chorych jednak jest niewielu; nie znaczy to, że ludzie nie chorują, tylko ciemnota na wsi jest jeszcze wielka. Nawiązany został kontakt z Ubezpieczalnią Społeczną i Zarządem Miejskim i już w najbliższym czasie z szpitala tego korzystać będą chorzy z terenu miasta.

W byłej siedzibie hr. Raczyńskich w Złotym Potoku zorganizowany zostanie także ośrodek zdrowia. Przeprowadzane są obecnie na szeroką skalę szczepienia ochronne przeciwko ospie i tyfusowi. Przy Starostwie czynna jest Kolumna Przeciwepidemiczna, jej to zawdzięczamy, że na terenie naszego powiatu nie było wypadków zachorowań na choroby zakaźne, w szerszym tego słowa znaczeniu. Istnieją w powiecie 4 ośrodki zdrowia, a mianowicie w Blachowni, Przyrowie, Olsztynie i Kłobucku, z działami: przeciwgruźliczym, wenerycznym, jagliczym i Stacją Opieki nad Matką i Dzieckiem.

Ochrona zdrowia zwierząt

Również wiele uwagi poświęca się ochronie zwierząt. Powiatowy lekarz udziela fachowych porad. Starostwo zatrudnia 7-miu oglądaczy zwierząt. Skuteczna walka jest prowadzona z przejawami nagminnie panujących chorób, t. j. świerzbem końskim, różycą świń i wścieklizną psów.

Akcja siewna

Ze względu na brak siły pociągowej, trudną uprawę zaniedbanej przez okupanta roli oraz brak zbóż nasiennych, plan jesiennej akcji siewnej wykonano w 90 procentach. Wiosenna akcja siewna została już wykonana w 90 procentach, a istnieją możliwości wykonania jej w 100 proc.

Na obydwie akcje przydzielono zniszczonym przez wojnę rolnikom zboże siewne, pochodzące ze świadczeń rzeczowych i przydziałów z Województwa w ilości ok. 350 t.

Udzielono pożyczek na zakup zboża siewnego za pośrednictwem Państw. Banku Rolnego i KKO na ogólną sumę 6.000.000 zł.

Rozprowadzono wśród rolników 882.065 ton nawozów sztucznych, z czego na skrypty dłużne 244.010 ton, wymieniono na zboże 25.996 ton.

Świadczenia rzeczowe

Z obowiązku świadczeń rzeczowych powiat częstochowski wywiązał się w 69,9 procentach o ile chodzi o zboże, w 81 proc. z ziemniaków. Ogólnie wywiązaliśmy się w 75,5 proc. Gorzej przedstawia się odstawa mleka, jaj i mięsa i pod tym względem musimy zrobić wszystko, aby wypełnić i w tej dziedzinie obowiązujące nas normy.

Wykonanie budżetu

Wydatki na utrzymanie personelu Pow. Rady Nar. i Wydz. Powiatowego razem z wydatkami rzeczowymi wyniosły 712.285,39 zł. Wydatkowano na oświatę 21.000.— zł. Na szpitale i zdrowie 192.454,— zł. Ogólna suma wydatków budżetowych wyniosła — 3.931.096,36 zł, ogólna suma dochodów wyniosła 4.262.034,63 zł. Osiągnięta nadwyżka wyniosła 270.938,27 zł.

Dodać należy, że nadwyżkę osiągnięto dlatego, ponieważ pracownicy Wydz. Pow. opłacani byli do dnia 1. 12. 1945 r. z funduszów państwowych, jak również część wydatków rzeczowych. Na pokrycie poczynionych wydatków uzyskano wpływ gotówki w wysokości ogólnej 1.207,521„15 zł.

Elektryfikacja wsi

Przew. Rękas zdał sprawozdanie z przebiegu akcji elektryfikowania wsi. Jak wynika z dotychczasowego stanu, akcja toczy się w żółwim tempie. Elektrownie chciały cały ciężar budowy linij przerzucić na obywateli, czemu sprzeciwiły się władze i partie polityczne. Odgórnie toczą się rokowania.

Dyskusja

Nad sprawozdaniami wywiązała się obszerna dyskusja, w której omawiano ze szczególnym zainteresowaniem sprawę elektryfikacji wsi, szpitalnictwa, rozdziału zbóż siewnych, rozdziału drzewa i inne.

Znamienne były głosy poszczególnych radnych przy omawianiu elektryfikacji. Okazuje się, że chłop docenia ważność oświetlenia i w związku z tym istniejące możliwości zaoszczędzenia tak dziś cennego paliwa, jakim jest nafta. Zmechanizowanie gospodarstw rolnych także jest tylko możliwe przy pomocy elektryczności. Tymczasem nawet we wsiach, położonych blisko od sieci wysokiego napięcia (od 300 do 1.500 metrów) nie chcą elektrownie zakładać światła, ponieważ im się to nie kalkuluje i nie przyniesie odpowiednio wysokich zysków. Polecono Komisji Kontroli Społecznej zainteresować się tą sprawą i zbadać z czyjej winy do tej pory nie ma elektryczności na wsiach.

Odpowiedzi udzielili ob. Starosta Kaźmierczak i Przew. Rękas, wyjaśniając poszczególne punkty dyskusji.

Uchwały końcowe Rady

W drugim dniu obrad powzięła Rada szereg uchwał, mających normować całokształt prac Wydziału Powiatowego i Prezydium Pow. Rady Nar. na najbliższy okres czasu. W uzupełniających wyborach do Prezydium wybrani zostali ob. ob. Nowak i Zając. Do Komisji Oświatowej wybrani zostali ob. ob. Fryga, Banaś, Kuc. Do Woj. Rady Nar. wybrany został ob. Zbrojkiewicz Kazimierz. Ważniejsze uchwały obrad — to zatwierdzenie statutu opłat za leczenie w szpitalach powiatowych, opłat za leczenie zwierząt, opłat za urzędowe badanie zwierząt.

Zamykając obrady Przew. ob. Rękas zreasumował wyniki. Podziękowawszy zebranym za dotychczas wykonaną pracę, zaapelował o dalszy wysiłek dla dobra powiatu i wsi, a tym samym Rzeczypospolitej.

Kronika miejscowa

Zwalczanie pokątnych handlarzy

Na polecenie Delegatury Komisji Specjalnej w Kielcach zostali aresztowani: Kowalczyk Józef, zam. w Częstochowie przy ul. Targowej Nr. 1 i Struska Maria, zam. również w Częstochowie, przy ul. Narutowicza Nr. 33, za zawodowe trudnienie się handlem surowca tytoniowego.

U wyżej wymienionego Kowalczyka Józefa przy przeprowadzaniu rewizji znaleziono 70 kg surowca tytoniowego.

Dochodzenia w toku.

Liceum dla Drogistów powstaje w Częstochowie

Na terenie Częstochowy powstaje z nowym rokiem szkolnym 2-letnie Koedukacyjne Liceum dla drogistów w gmachu Liceum Handlowego Stow. Kupców Polskich przy ul. Handlowej 14.

Warunki przyjęcia: ukończenie 4-letniego gimnazjum ogólnokształcącego lub zawodowego i egzamin wstępny z języka polskiego i matematyki.

Program nauki przewiduje podczas roku szkolnego poza dzienną nauką w szkole bezpośrednie praktyczne zajęcia w sklepach aptecznych.

Ukończenie Liceum dla drogistów zapewnia absolwentom pełne uprawnienia do wyższych studiów.

Zorganizowanie i kierownictwo nowej uczelni powierzono dyrektorowi Cz. Przybylskiemu.

Zapisy przyjmuje codziennie sekretariat szkoły przy ul. Handlowej 14 od godziny 8-ej do 15-ej do dnia 15 lipca b. r.

Nocne dyżury aptek

W tygodniu od dnia 3 do 9 czerwca b. r. włącznie dyżurują następujące apteki:

Z Szostakiewicza, Plac Daszyńskiego 6, A. Włosińskiego, ul. 7 Kamienic Nr. 27 i J. Rupprechta, ul. Narutowicza Nr. 170 tylko od godz. 8-ej do 19-ej.

Kto szerzy tendencyjne złośliwe plotki?

(Echa zjazdu komisarzy ziemskich)

Przed kilku dniami odbył się w Kielcach w lokalu Woj. Urzędu Ziemskiego zjazd komisarzy ziemskich i inspektorów powiatowych. Zjazd ten zwołany został przez obecnego prezesa W. U. Z. H. Beduara i miał na celu omówienie w atmosferze wzajemnego zaufania zagadnień i zadań oczekujących urzędy ziemskie w najbliższej przyszłości.

Jak wiadomo zarząd majątkami państwowymi przekazany zostaje Dyrekcji majątków państwowych, a ciężar pracy Urzędów ziemskich przerzucony zostanie na zagadnienia scalenia oraz zagadnienia racjonalnej i szybkiej odbudowy wsi. Są to niewątpliwie zagadnienia olbrzymiej wagi, a sposób przeprowadzenia i wykonania ich stanowić będzie o przyszłości wsi i przyszłości naszego kraju. Zjazd miał charakter informacyjno-instrukcyjny. Chodziło o dokładne przedstawienie sobie obecnej sytuacji, nastrojów panujących na wsi, a równocześnie o uzgodnienie i opracowanie planu pracy na najbliższą przyszłość. Zebrani komisarze dzielili się swoimi spostrzeżeniami, swoim doświadczeniem, omawiając otwarcie najdrażliwsze nawet sprawy, budzące szczere zaniepokojenie.

Otóż okazuje się, że w związku z drugim etapem reformy rolnej, z zamierzoną komasacją, pewne wrogo usposobione do naszego reżimu czynniki rozsiewają wśród ludności wiejskiej szkodliwe i niebezpieczne, choć na pozór głupie i pozbawione wszelkich podstaw pogłoski, paczące jednakże zasadniczo cele i założenia ideowe obecnych reform, sugerując ludności, że prace komasacyjne zmierzają do wprowadzenia kołchozów. Plotki te mają między innymi ten skutek, że ludność terenów zniszczonych wykazuje obawę zamieszkania w stawianych na terenach tych barakach, uważając takie wspólne prowizoryczne zamieszkanie za pierwszy etap kołchozów.

Nie chcemy w danej chwili przesądzać, nie mając zresztą na to dowodów, kto uprawia tego rodzaju szkodliwą działalność, stwierdzamy tylko fakt, że tego rodzaju pogłoski nurtują wśród szerokich mas chłopskich i że trzeba z nimi skutecznie walczyć. Walczyć przez rozsądną, uczciwą propagandę. Pożądane jest, ażeby sprawą tą zainteresowały się przede wszystkim stronnictwa, mające wpływy na wsi, a więc Stronnictwo Ludowe, a poza tym organizacje społeczne. Ze swej strony pp. Komisarze winni zwrócić na to baczną uwagę i jako fachowcy wciągać do współpracy odnośne organizacje i działaczy społecznych.

(ł)

—o—

Łańcuch ofiar na kolonie letnie Bank „Społem" konto 265

Ob. Folfasiński, Sł., odpowiadając na wezwanie red. P. Kraaka, wpłaca zł. 200.— i wzywa do podtrzymania łańcucha ofiar: inż. J. Palczewskiego, dr. [illegible], por. B. Stępnia, inż. Terikową, ob. W. Kabusa, nacz. B. Stalę, ob. Podhorską-Okołów, mec. Idźkowskiego, ob. E. Dzwonkiewicza i ob. Rucińskiego.

Na wezwanie ob. Anny Stypułkowskiej dyr. T. Krotke wpłaca zł 200.— wzywając do wpłacenia takiej samej sumy: ob. ob. Sikorę Władysława, Żyfkę Stanisława, Trawińskiego Romana i Tomskiego Tadeusza.

PCK poszukuje

Polski Czerwony Krzyż Oddział w Częstochowie poszukuje rodziny Lucjana Wolskiego i Kulisiewicza Tadeusza.

—o—

Wyjaśnienie

Po wyjaśnieniu przez właściciela bufetu I klasy, że ceny 50 zł za piwo są pobierane bez jego wiedzy przez pracowników bufetu I klasy, mimo, że cena piwa kosztuje 30 zł.

Właściciel bufetu przyrzekł, że ceny obecnie będą wypisane na widocznych miejscach i w każdym punkcie sprzedaży.

Niniejsze wyjaśnienie podaję jako sprostowanie.

Kromtad.

*

W związku z notatką umieszczoną w Nr. 129 „Głosu Narodu" z dnia 1 czerwca 1946 r. kelnerzy I klasy bufetu na stacji stwierdzają, że dane, zawarte w omawianej notatce, nie odpowiadają prawdzie. — Na stacji są zatrudnieni chłopcy, obsługujący pociągi, którzy mają wynagrodzenie w wysokości 10 proc. od utargowanej sumy. Oprócz nich postronni sprzedawcy podszywając się pod pracowników bufetu, a nawet podając się za kelnerów, sprzedają piwo po nadmiernych cenach. Zaświadczyć to może Komisja Kontrolna, która przychwyciła na gorącym uczynku takich „szabrowników-sprzedawców". Związek Kelnerów walczy z tymi nadużyciami i dąży do ich zlikwidowania tak, że zarzuty podane w notatce były skierowane pod niewłaściwym adresem.

M. Kardas.
M. Ostrowski.

*

Cała prawda

Odnośnie notatki, umieszczonej w Nr. 129 „Głosu Narodu" z dnia 1 czerwca 1946 r., zatytułowanej „Trochę prawdy", kierownik bufetu I klasy wyjaśnia: W Browarze faktycznie butelka piwa kosztuje 20 zł, ale do tego dochodzi opłata za tlen, przywóz, 10 proc. podatku konsumpcyjnego, dzierżawne, płacone Dyrekcji DOKP Łódź oraz wszelkie świadczenia, związane z utrzymaniem i wyżywieniem personelu, co podwyższa cenę sprzedaży butelki piwa do 31,50 zł. Sprzedawcy, licząc zarobek 10 proc., dozwolone jest pobierać opłatę w wysokości do 35 zł. Niesumienni odsprzedawcy postępują inaczej, o czym wie i z czym walczy Komisja Kontrolna. Odsprzedawca, o którego chodziło autorowi notatki, został zatrzymany na punkcie kontrolnym i zwolniony z pracy.

Kierownik bufetu informuje, że właścicielką bufetu jest ob. Wojciechowska Zofia, wdowa po rozstrzelanym bojowniku o Niepodległość i Demokrację, co stwierdza Zw. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację. Autor omawianej notatki, nie dowiedziawszy się kim jest kierownik bufetu i dzierżawczyni, pozwolił sobie na snucie niczym nieuzasadnionych domysłów i kierowanie krzywdzących zarzutów pod adresem ludzi, którzy nie mają nic wspólnego ze spekulacją i bogaceniem się.

B. Jakubowski.

1-10 czerwca 1946 Tydzień PCK 1-10 czerwca 1946

Nowe odkrycia archeologiczne

w powiecie częstochowskim

Na terenie powiatu Częstochowskiego znowu w tych dniach odkryte zostały groby prehistoryczne. Mówię znowu, gdyż już przed wojną jesienią 1937 roku we wsi Opatowie, powiatu Częstochowskiego na polu gospodarza Antoniego Macherzyńskiego natrafiono w czasie głębokiej orki na gliniane naczynia i jakieś przedmioty żelazne. Jak się okazało, znaleziska te pochodziły z grobu prehistorycznego.

Odkryciem tych zabytków zainteresowało się Muzeum Archeologiczne Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie i wysłało swego delegata na miejsce odkrycia dla zbadania tej sprawy w terenie. Następnie już na podstawie sprawozdania delegata rozpoczęto w roku 1938 z ramienia Muzeum Archeologicznego Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie systematyczne rozkopy i badania, odkrywając tam bardzo rozległe cmentarzysko prehistoryczne (około 150 grobów). A nawet przy szczegółowym badaniu okazało się, że w tym samym miejscu znajdują się dwa cmentarzyska, pochodzące z dwóch różnych okresów czasu. Starsze należało do kultury prasłowiańskiej czyli t. zw. łużyckiej, która panowała około r. 1300 do r. 700 przed Chrystusem t. j. od III okresu epoki brązowej. Cmentarzysko zaś odkrytę pochodziło z IV i V okresu epoki brązowej (od 1100 — 700 przed Chr.). Młodsze zaś cmentarzysko należało do kultury wenedzkiej (od Narodzenia Chrystusa do V w. po Chr.), (okres wpływów rzymskich).

Badania tych cmentarzysk w Opatowie prowadzone były systematycznie w ciągu roku 1938 przez dr Tadeusza Reymana, kierownika Muzeum Archeologicznego Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie i przez dr Noska. Badania te dały ciekawe i bardzo ważne dla nauki wyniki, co stwierdzili powyżsi badacze i co podał do wiadomośc dr Nosek w swej pracy, poświęconej specjalnie temu przedmiotowi i umieszczonej w I-ym zeszycie tomu III-go „Ziemi Częstochowskiej", wydawnictwie jak wiadomo Towarzystwa Popierania Kultury Regionalnej w Częstochowie, skąd też czerpię powyższe wiadomości.

Obecnie znowu zostały odkryte groby prehistoryczne w innej części powiatu Częstochowskiego, mianowicie w okolicy Woli Mokrzeskiej na polach wsi Kuśmierki. Jak zwykle w takich razach pierwszy taki grób przy odkryciu uległ zniszczeniu i wydobyte z niego przedmioty przedstawiają już tylko drobne fragmenty i szczątki. I ócz te[illegible] grobu odnaleziono dalsze osiem grobów, które niezwłocznie zabezpieczono od dewastacji przez zawiadomienie władz administracyjnych, jednocześnie donosząc o tym odkryciu Muzeum Archeologicznemu Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie.

Nowe to odkrycie budzi szczególne zainteresowanie. Ciekawą bowiem jest rzeczą, jak obszerne est to cmentarzysko, czy może również tak duże jak w Opatowie. Następnie do jakiego okresu czasu należy, czy do jednej z tych epok, do których została stwierdzona przynależność cmentarzysk Opatowskich, czy również do różnych epok zarówno prasłowiańskiej, jak wenedzkiej, a może jeszcze i do epoki pośredniej t. zw. grobów skrzynkowych i podkloszowych (do około r. 700 do Narodzenia Chr.). Z tych fragmentów, jakie się dostały do naszego Miejskiego Muzeum Regionalnego, należałoby może sądzći, że przynajmniej ten grób, który został zniszczony, należy do epoki wpływów rzymskich, czyli epoki wenedzkiej.

Z tej epoki mamy wogóle już dość dużo przedmiotów zarówno użytkowych jak i przedmiotów należących do kategorii ozdób. Podziwiać należy zarówno jedne jak i drugie, odznaczają się bowiem piękną formą, jako też pięknymi ornamentacjami, które świadczą o pewnym smaku ludzi ówczesnej epoki, a przynajmniej o szlachetnych wpływach na rozwój tego smaku kultury rzymskiej. W okresie bowiem wpływów rzymskich wiele przedmiotów użytkowych a zwłaszcza ozdób przybywało z terenu państwa rzymskiego, skąd przez ziemie nasze prowadził szlak handluowy nad Bałtyk, gdzie z kolei dostawcy ich zaopatrywali się w bursztyn, skóry i inne artykuły. Żywe stosunki handlowe istniały w tym okresie między ziemiami polskimi a imperium rzymskim i wytworzyły ten ważny szlak bursztynowy. Do tych przywożonych do nas przedmiotów należą naczynia gliniane o pięknej formie i bogatych ornamentach t. zw. „terra sigillata", naczynia szklane, paciorki, naczynia brązowe jak czerpaki, kociołki, wiadra i inne.

Przedmioty te składano w tej epoce wenedzkiej do grobów dość obficie, podczas kiedy w okresie kultury prasłowiańskiej były one dość rzadkie. Świadczy to, że wpływy rzymskie podniosły zapotrzebowanie, rodzaj i formę tych przedmiotów. Do grobów tych składano przedmioty, których zmarły używał za życia. W grobach wojowników składano broń wszelkiego rodzaju, do grobów rzemieślników: narzędzia przez nich używane, do grobów kobiecych różne ozdoby i przybory toaletowe, jak grzebienie, igły, zapinki, wisiorki, bransoletki itp.

Zaciekawia nas również do jakiego rodzaju grobów, należą te groby nowoodkryte, czy do ciałopalnych, w których składane były prochy i resztki niespalonych kości i niestopionych przedmiotów podczas palenia na stosie ciała nieboszczyka, czy też do znacznie rzadszych szkieletowych, ze starszego okresu epoki prasłowiańskiej, w których składano ciała niespalone. Następnie czy będą to groby popielnicowe, w których popioły po nieboszczyku składano w urnach, czy też będą to groby jamowe, w których popioły i niespalone i niestopione przedmioty wsypywano poprostu do jamy i nakrywano stosem kamieni. Widocznie dla osób mniej możnych bogactwem, czy znaczeniem.

Wreszcie najciekawsze będzie stwierdzić, jaki stosunek zachodzić może między tymi dwoma cmentarzyskami tak niedaleko od siebie znajdującymi się, bo w granicach obecnie jednego powiatu. Odpowiedź na to da nam stwierdzenie epok, z jakich to nowe cmentarzysko pochodzi i rodzaj grobów, jakie tam w tym wypadku odkryje się. Odpowiedź tę niewątpliwie uzyskamy niedługo od delegowanych przez Muzeum Archeologiczne Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie uczonych specjalistów. O postępie prac przy rozkopywaniu grobów i odkopywanych przedmiotach postaramy się podawać wzmianki. Może uda się niektóre z tych przedmiotów otrzymać dla naszego Miejskiego Muzeum Regionalnego, gdzie w tej chwili znajdują się też drobne szczątki z grobu zniszczonego.

K. K.

Wiadomości różne

Nowy ośrodek szkoleniowy spółdzielczości w Kieleckim

Radom (SAP) — Dla usprawnienia akcji szkolenia pracowników spółdzielni, Okręgi Związku Rewizyjnego dążą do stworzenia własnych ośrodków szkoleniowych. Ostatnio Okręg w Radomiu uruchomił taki ośrodek w Zagdańsku koło Kielc. Pracę zapoczątkował ośrodek kursem dla księgowych spółdzielni rolniczo-handlowych. Ośrodek szkoleniowy w Zagdańsku będzie również służyć jako miejsce wypoczynkowe dla pracowników spółdzielczych, do którego to celu doskonale się nadaje dzięki pięknemu i zdrowemu położeinu.

Repatriacja z zachodu

Szczecin (PAP). Repatriacja z zachodu drogą morską Lubeka — Szczecin jest obecnie w pełnym toku. Przez etap II Państw. Urzędu Repatriacyjnego w Szczecinie przechodzi dziennie kilkaset osób, które są zaopatrywane w dokumenty i żywność oraz skierowywane do stron rodzinnych w kraju. Pewna część przybyłych z zachodu repatriantów zostaje na miejscu, gdzie za pośrednictwem PUR-u otrzymuje mieszkanie i pracę.

Z wyjątkiem kilkudniowej przerwy w okresie świąt wielkanocnych, ruch w porcie trwa nieustannie. Od 16 do 30 kwietnia przybyło 5,308, a odjechało ponad 6,000 osób. Od 30 kwietnia do 3 maja statki „Hering", „Tenerif" i „Retenfels" przywiozły na swym pokładzie łącznie 2,347 repatriantów polskich z Lubeki, zabierając w p[illegible]rotnej drodze Niemców.

Z życia kulturalnego

Repertuar Teatrów Miejskich

Sala duża

„Burmistrz Stylmondu" M. Maeterlincka z Karolem Adwentowiczem

Dziś, w poniedziałek, 3 czerwca i codziennie o godz. 19.15 słynny dramat w 3 aktach Maurycego Maeterlincka p. t. „Burmistrz Stylmondu". Reżyseria E. Gliúskiego. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera. **W roli tytułowej niezrównany Karol Adwentowicz.** W pozostałych rolach: Marso, Łodyński, Łowicki, Orliński, Płoński, Sarnowski, Stanisławski i Tkaczyk.

„Burmistrz Stylmondu" M. Maeterlincka z Karolem Adwentowiczem dla szkół

Od jutra, tj. od wtorku, 4 b. m. rozpoczyna się cykl przedstawień dla szkół powszechnych, średnich i wyższych. Dany będzie potężny dramat z ubiegłej wojny pióra słynnego M. Maeterlincka p. t. „Burmistrz Stylmondu". Obsada premiera **ze znakomitym gościem Karolem Adwentowiczem w roli Burmistrza.**

Początek przedstawień o godz. 15-ej.

Bilety na przedstawienia szkolne do nabycia w Wydziale Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego.

Sala kameralna

„Powrót" („Kazimierz i Anna") J. Mayena.

Dziś, w poniedziałek 3 bm. oraz w dni następne o godz. 19.15 sztuka w 3 aktach Józefa Mayena p. t. „Powrót" („Kazimierz i Anna").

Kasa Teatrów czynna od godz. 10-ej do 12-ej i od 14-ej do rozpoczęcia przedstawień. Tel. kasy 21-61.

Repertuar kin

„Wolność" i „Polonia" — Moi rodzice rozwodzą się.
Bałtyk — najnowszy film produkcji angielskiej „Srebrna flota".
„Tęcza" — film muzyczny p. t. „Aktorka".
„Fotoplastikon" — „Bawaria".

—o—

Historia się powtarza

Ostatnio ukazała się na terenie Niemiec mapa „pięciu" stref okupacyjnych, w opracowaniu niejakiego p. Giseviusa. Piszemy pięciu w cudzysłowie, bowiem dotychczas wiadomo wszystkim było, że Niemcy są okupowane przez cztery mocarstwa: Anglę, Amerykę, ZSRR i Francję, otóż p. Gisevius znalazł piątego okupanta żerującego na „biednym" Reichu, którym jest Polska. Na mapie tej wyraźnie zaznaczono nasze Ziemie Zachodnie, oraz Pomorze i Mazury, jako „Polnische Zone" — piąta strefa okupacyjna.

Tak więc zarówno wydawcy jak i autor wspomnianej mapy — rozpowszechnianej masowo w Niemczech — nie uznają uchwał poczdamskich i uważają zachodnie i północno-zachodnie ziemie polskie za swoje, czasowo okupowane.

Znamy dobrze i pamiętamy niemieckie mapy z okresu przedwojennego, na których nasze Pomorze, Poznańskie i Śląsk oznaczone były napisem: „Zur Zeit Polen", znany leksykon Knabego i broszurę wydaną w 1935 roku, a zawierającą mapę „Wielkich Niemiec", z Poznaniem, Gdynią, Katowicami, Toruniem, Bydgoszczą, Łodzią i innymi „rdzennymi" miastami b. Trzeciej Rzeszy. Broszura ta była przeznaczona dla użytku niemieckich szkół.

Obecnie historia się powtarza. Zbrodniarz Europy, zwyciężony i pobity nic się jednak nie zmienił i nie stracił nic ze swej zachłanności imperialistycznej. Podziwiać tylko należy niezrozumiałą i zbyt tolerancyjną politykę Anglików i Amerykanów w stosunku do niemieckich wybryków i szaleńczych zamierzeń na przyszłość.

Tad.

Dźwignią firmy, potęgą jej rozwoju jest »REKLAMA«

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Zarząd Miejski w Częstochowie ogłasza przetarg nieograniczony na przeprowadzenie robót blacharsko-dekarskich w budynkach administrowanych przez Zarząd Nieruchomości Opuszczonych i Porzuconych w Częstochowie.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na przeprowadzenie robót blacharsko-dekarskich" wraz z podpisanymi warunkami przetargu i wypełnionymi kosztorysami należy składać do biura Zarządu Nieruchomości Opuszczonych i Porzuconych w Częstochowie przy ul. Kilińskiego Nr 16, I p. tel.: 21-95 do dnia 8 czerwca b .r. — do godziny 10-ej rano.

W dniu 8 czerwca b .r. o godz. 12-tej nastąpi otwarcie ofert.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta względnie unieważnienie przetargu bez podania przyczyny.

Warunki przetargu oraz ślepe kosztorysy nabywać można w biurze Z.N.O. i P. przy ul. Kilińskiego Nr 16, I p.

Za Prezydenta Miasta
Kierownik Zarządu Nieruchomości Opuszczonych i Porzuconych w Częstochowie
(—) Inż. R. Wróbel.

PAP 4596

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 2(5), 9(2) i 10 dekretu z dnia 10.11.1945 o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk (Dz. U.R.P. Nr 56, poz. 310) Starostwo Grodzkie w Częstochowie podaje do wiadomości, iż decyzją swą z dnia 17 maja 1946 r. — Nr A-1684/1/46 — orzekło zmianę dotychczasowego imienia Ob. Izraela Edelista, syna Jakoba-Wolfa i Kary z Bemskich, urodzonego 29.7.1899 w Częstochowie i tu zamieszkałego przy ul. Warszawskiej Nr 41 z „Izrael" na „Jozef".

Częstochowa, dnia 17.5.1946 r.

Za Starostę: (—) Mgr Fr Patrzyk.

PAP 4608

ZGUBY

Zgubiono kartę rejestracyjną R.K.U. Jędrzejów Bogdan Kotarzewski, Dębska Wola, gm. Sobków. K. 63

Zgubiono kartę rejestracyjną R.K.U. Kielce Gabryś Antoni Marzysz, gm. Szczecno. K. 64

Skradziono dowód osobisty na nazwisko Pękalski Antoni. Miedzianka, gm. Zajączków. K. 66

Zgubiono kartę rejestracyjną R.K.U. Kielce, dowód osobisty Prędyś Stanisław, Skrzelczyce, gm. Szczecno. K. 65

Zgubiono dowód tożsamości konia wyd. dla Wiklińskiego Jana PAP 4612

Zgubiono książeczkę wojskową, kartę rejestracji wojskowej wyd. przez R.K.U. Częstochowa, kartę rowerową Nr roweru 107138 na nazwisko Brzęczek Bronisław. PAP 4605

Zgubiono dowód repatriacyjny wyd. przez Komisję Mieszaną Polsko-Radziecką na nazwisko Woźniak Maria i Bożenna, oraz pieniądze. Proszę o zwrot dowodów za wynagrodzeniem. Częstochowa. Warszawska 13, lub Miedźno, gm. Miedźno Woźniak Bogusław. PAP 4598

Zgubiono kartę rejestracji R.K.U Częstochowa na nazwisko Czaban Mikołaj. PAP 4611

Skradziono I kategorii kartę zaopatrzenia na maj. Lidia Nowak, Częstochowa, Jasnogórska 26. PAP 4600

Zgubiono kartę rejestracji wojskowej wyd. przez R.K.U. Częstochowa na nazwisko Cebula Franciszek. PAP 4597

Zginął pies biały szpic zwany Ciapek. Odprowadzić Warszawska 3 za wynagrodzeniem. Zegarmistrz. PAP 4601

Zgubiono kartę rejestracyjną wyd. przez R.K.U. Włoszczowa na nazwisko Ciszewski Marian. PAP 4609

Skradziono książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, dowód osobisty, orzeczenie wojskowe, kartki żywnościowe z trzech miesięcy, na nazwisko Suchan Maria. PAP 4607

Skradziono legitymację P. K. P. wyd. przez D.O.K.P. Lublin na nazwisko Zębik Jadwiga. PAP 4603

Zgubiono książkę wojskową i dowód osobisty wyd. w Szczecinie na nazwisko Pasierbiński Kazimierz. PAP 4595

Zgubiono książeczkę wojskową, kartę rozpoznawczą, świadectwo sanitarne, kartę rejestracyjną i zaświadczenie pracy wyd. na nazwisko Małasiewicza Jana. PAP 4594

Skradziono dowód osobisty, kartę rejestracji wojskowej wyd. przez R.K.U Częstochowa, kartę rejestracji roweru na nazwisko Ciupa Roman. PAP 4591

Skradziono kartę rejestracji R.K.U. Busko, na nazwisko Majkowski Józef, Maleczowa, pow. Busko. PAP 4590

Zgubiono kartę rejestracji R.K.U Częstochowa na nazwisko Matyja Józef. PAP 458[illegible]

POSADY

Potrzebna kasjerka umiejąca pisać na maszynie od zaraz. Zgłaszać się w F-mie B-cia Kabzińscy, Plac Daszyńskiego 12. PAP 4546

Potrzebny czeladnik stolarski. II Aleja 21, Sąciński. PAP 4565

Manicurzystka poszukiwana F-ma „Wacław" Al. N. M. Panny 25. PAP 4561

Potrzebna od zaraz dobra pomoc domowa. Maria Praśniewska. Kawia 26. PAP 4557

Fryzjer zdolny zaraz potrzebny. Narutowicza 7. PAP 4521

Panienka do pomocy krawieckiej potrzebna zaraz. Katedralna 8, w podwórzu II oficyna lewa, II piętro prawo.

Potrzebna wychowawczyni do 2 dzieci Stary Rynek 30, m. 4. II piętro. PAP 4610

SPRZEDAŻ

Begonie, petunie, rozsadę pomidorów sprzedaje. Aleja Wolności 16. PAP 4519

Samochód ciężarowy 4-tonowy w bardzo dobrym stanie sprzedam. Al. Wolności 13, m. 29. PAP 4576

Do sprzedania wózek dziecinny głęboki w dobrym stanie. Kilińskiego 43, m. 5, godz. 13—15. PAP 4606

Warsztaty tkackie mechaniczne wąskie, szerokie, gładkie, kolorówki angielskie, kopsiarki, przewijarki i wszystkie przybory wchodzące w zakres tkactwa do nabycia. Karliński, Radomsko, Kopiec 1. PAP 4604

Z powodu wyjazdu do sprzedania sklep w śródmieściu. Wiadomość: PAP. PAP 4593

Pianino sprzedam. Dąbkowskiego 29, m. 2. PAP 4592

Sprzedam sklep w dobrym punkcie Wiadomość: Równoległa 15, m. 10. PAP 4589

Sprzedam w centrum Olsztyna trzy domy z ogródkami i dwa place. Wiadomość PAP. PAP 4587

RÓŻNE

Achtelik Sylwester Zakład Drzewno-Tokarski w Przedborzu, ul. Cielęce Kąty 3/ PAP 4599

PAP 57



SPECJALISTA

do wyrobu torebek papierowych, worków, zeszytów kopert itp. poszukiwany od zaraz.

Zgłoszenia: Katowice, Warszawska 7, Zrzeszenie Spółdzielni Przemysłu Hutniczego, Wydział Produkcji.

PAP 1399

Drukarnia Państwowa Nr. 1
Częstochowa, Aleja N.M. Panny 52.
tel. 22-45 — 22-49
Wykonuje wszelkiego rodzaju druki po cenach umiarkowanych i terminowo.

Torby damskie ostatnie fasony, wykonuje szybko, solidnie. Materiał własny i powierzony (tylko skóra). Rynek Narutowicza 41, m. 1 (obok apteki Zielińskiego). PAP 4583

Przyjmę na wspólny pokój. Plac Daszyńskiego 2, m. 20. PAP 4602

L. 01854/.

Redaguje Kolegium. **Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy.** **Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.**

Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52. Tel. 2245 i 2249. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstoch. pod dyr. mgr. W. N[illegible]ckiego.